

# Echo Warki



INSRP 11/00

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

WYDAWCY: TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW MIASTA WARKI, MUZEUM IMIENIA KAZIMIERZA PUŁASKIEGO

INTERNET: adres Muzeum <http://www.muzeum.warka.pl/>

adres Echa Warki <http://www.echo.warka.pl/>



kontakt: [muzeum@warka.pl](mailto:muzeum@warka.pl)

[echo@warka.pl](mailto:echo@warka.pl)



*Podnieś rękę Boże Dziecię,  
błogosław Ojczyznę miłą!  
W dobrych radach, w dobrym bycie  
Wspieraj jej siłę swą siłą!  
Dom nasz i majątność całą  
I wszystkie wioski z miastami,  
a Słowo Ciałem się stało  
i mieszkało między nami!*



**W drodze**

*Panie, w ten Wieczór Wigilijny  
natchnij nas swoją mocą boską,  
uczyni z nas ludzi mądrych, silnych  
i gwiazdkę zapal nam beztroską.*

*Niech wszystkie spory, kłótnie, waśnie  
zgasną w nas wreszcie do ostatka,  
niech w każdym sercu będzie jaśniej  
od drzewka, kolęd i opłatka.*

*Niechaj ta zima mroźna, biała  
da prócz zawiei krzyne słońca.  
Nie pozwól by nas opętała  
zła żądza władzy i pieniądza.*

*Pokaż nam drogę, dodaj siły  
nie każ w połowie jej zawracać.  
A wszystkim którzy pobłądzili - wybacz.  
I naucz nas wybacząć.*

**Leszek Waszczyński**

***Szczęśliwych i radosnych  
Świąt Bożego Narodzenia,  
a na Nowy Rok:***

- dróg prostych i jasnych,*
- życia w pokoju i nadziei,*
- szczęścia osobistego*

***życzy  
wszystkim mieszkańcom Ziemi  
Wareckiej, przyjaciółom  
i sympatykom***

***Echo Warki***

***Dyrektor Muzeum imienia Kazimierza  
Pułaskiego  
Anna Kornatek  
oraz Dyrektor Publicznej Szkoły  
'Podstawowej nr 1  
Wiesława Zielonka***

***serdecznie zapraszają na tradycyjną***

***WIGILIĘ W DOMU PUŁASKICH***

*W programie:*

- otwarcie wystawy „Rękodzieło ludowe i artystyczne  
Ziemi Grójeckiej”,*
- jasełka w wykonaniu uczniów PSP nr 1 w Warce,*
- opłatek,*
- wieczerza wigilijna, wspólne kolędowanie*  
czwartek, 20 grudnia 2001, godzina 16.00

# Światło Stajenki Betlejemskiej a polskie niepokoje i lęki

Rok otwierający nowe tysiąclecie dobiega końca. Ekonomiści, socjologowie, politycy będą robić bilans nadziei i strat, spierać się o racje i strategie, wnioskować o kształcie naszego bytu narodowego w najbliższych latach.

Gdy w czasie Świąt Bożego Narodzenia spotkamy się w gronie rodziny i przyjaciół, będziemy zapewne mówić o naszych niezaprzeczalnych osiągnięciach, ale także o polskich lękach i przyziemnych ale doskwierających: o naszej biedzie, bezrobociu, przestępczości, o agresji, która jest na ulicy, w rodzinie i na stadionie. Będziemy na pewno mówić o naszych ostatnich wyborach, które – w myśl demokratycznych zasad – „są wyrazem mądrości ludu”. Ogólna refleksja prawdopodobnie sprowadzi się do stwierdzenia, że nie ma już stabilnego świata, że możliwe jest wszystko.

Ostatnie, wrześnie wydarzenia w Nowym Jorku pokazały, że świat staje się globalną całością i nie daje się już nad nim panować z taką pewnością jak kiedyś. Terroryzm działa w sposób nieuchwytny i nieprzewidywany, bezwzględny i rozproszony. Wydaje się tym bardziej straszny, a walka z nim niewyobrażalnie trudna.

Cywilizacja i oszałamiający postęp techniczny nie są w stanie rozwiązać problemów w świecie, w którym polityka staje się obszarem wyjętym spod prawa i moralności. Czy łatwo przyjdzie nam przyzwyczaić się do faktu, że żyjemy w niebezpiecznym, nieobliczalnym świecie, w którym wszystko jest polityką i ekonomią?

Globalizacja, „strategia globalna” – zmasowana wojna cywilizowanego świata z terroryzmem – określenie to robi zawrotną karierę. Autor listu otwartego do prezydenta Busha R. Barber pisze: „Zglobalizowaliśmy grzechy i błędy tego świata, zbrodnię duchową i cielesną, nędzę, handel narkotykami i bronią (także atomową) i ku naszemu zdumieniu również terroryzm. Nie udało się nam zglobalizować naszych cnót – naszej tolerancji, naszej demokracji, naszego zmysłu uczciwości i wiary w sprawiedliwość dla wszystkich”. W tym stwierdzeniu jest wiele prawdy ale i gorczy.

Czy ekumenizm papieża Jana Pawła II nawołujący chrześcijan aby wspólnie z wyznawcami innych religii pomagali

budować świat miłujący życie i solidarność międzyludzką, świat wolny od przemocy i terroryzmu wniesie do życia narodów nowe treści i poprawi wizerunek naszej rzeczywistości?

Dobrze byłoby wpisać te prawdy w nasz narodowy klimat, gdzie zawiść, nietolerancja, pazerność składają się na atmosferę frustracji i niepokoju. Rozpolitykowanie, z sejmikową zawziętością, mamy zawsze własną receptę na zbawienie Rzeczypospolitej, a może i świata.

Zmierzamy ponoć do Europy dobrobytu. I rzeczywiście: wyraźnie towarzyszy nam mit dobrobytu, cywilizacji konsumpcyjnej, sukcesu i kariery zawodowej. I równie wyraźnie zaczyna rysować się model społeczeństwa zaharowanego w nieustannej gonitwie za pieniądzem. Helena Zaworska w szkicu literackim „Jaką Europę wybieramy” tak pisze: „Zdążamy do Europy jak do rajy, zapominając, że bywa ona również niezłym piekłem. Wobec naszej biedy dobrobyt wydaje się nam zbawieniem. A Europa wcale nie jest zbawiona. Jest różna, zasobna i nędzna, dobrze i źle rządzona, niekiedy nienawistna i walcząca. W zaciekłych nacjonalizmach i separatyzmach jest zacofana o przeszło dwa tysiąclecia w stosunku do własnej, antycznej i hellenistycznej tradycji, realizującej kulturę otwartą.”

Jan Paweł II powiedział, że Polacy mogą „przyczynić się do ponownego odkrycia wielkiej, głębokiej, autentycznej tradycji Europy, proponując jej przymierze wolnego rynku z humanizmem, albo też wejść po prostu do społeczeństwa konsumpcyjnego, zajmując w nim ostatnie miejsce.”

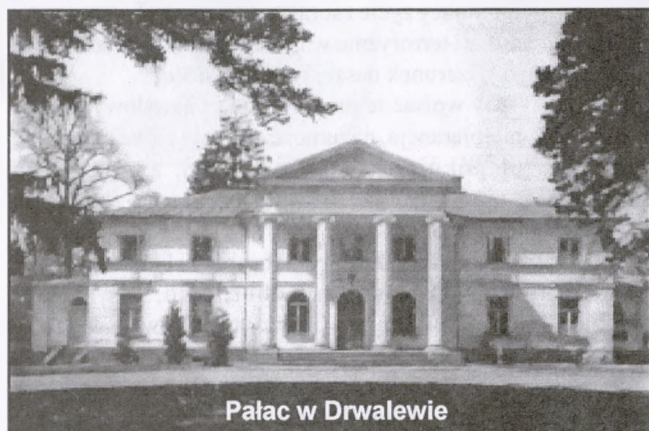
Zamykając drzwi za odchodzącym, burzliwym rokiem 2001 spróbujmy znaleźć dobry pomysł na życie – dla nas wszystkich i dla każdego z osobna. Nie jest to łatwe zadanie, bo coraz trudniej odnaleźć się w labiryncie tego świata. Ale warto je podjąć w momencie, gdy wizja nadziei dla ludzkości wydaje się coraz bardziej mglista. Może rozjaśni ją światło Betlejemskiej Stajenki – wyraźniej ukaze nasze ludzkie słabości, a ciepło jego blasku oswoi lęki i niepokoje? Bo Świeta Bożego Narodzenia wyzwalają w sercach ciepło uczuć i życzliwości dla bliskich i dla całego świata.

Jadwiga Majewska



Dwory i pałace Ziemi Grójeckiej

## Drwalew i jego zabytki



Pałac w Drwalewie

Drwalew występuje w źródłach pisanych już w XIV wieku. Biskup poznański Dobrogost Nowodworski erygował parafię w latach 1384-1395 po staraniach właścicieli Drwalewa herbu Przerowa. Kościół drewniany wzmiankowany jest w źródłach kościelnych w 1446 roku, następny wzniesiony był po 1645 roku przez Andrzeja Gozdkiego, podczaszego czerskiego.

Obecny barokowy kościół pod wezwaniem śś. Piotra i Pawła zbudowany był w latach 1768-1774. Fundatorami byli Józef Komierowski i jego żona Marianna, projektantem – Jan Jerzy Plersch. Wykonawcą wystroju wnętrz był majster stolarski Tadeusz Toberman.

Wewnątrz świątyni znajdują się marmurowe tablice epitafijne – m. in. Antoniny Gostomskiej, Franciszka Komierowskiego, Heleny Gostomskiej oraz Krzywoszewskich, właścicieli Drwalewa. Na szczególną uwagę zasługują obrazy: św. Hieronim, Zwiastowanie, św. Józef z Dzieciątkiem – namalowane prawdopodobnie przez Szymona Czechowicza w 3 ćw. XVIII stulecia.

Drwalew i okolica słyną z kopalni torfu, zalegającego według przekazów do głębokości 20 m. W 1827 roku wieś liczyła 29 domów, 314 mieszkańców, posiadała fabrykę, wiatrak, krochmalnię i szkołę początkową.

Pałac w Drwalewie powstał w 2 ćw. XIX stulecia dla rodziny Komierowskich. Murowany z cegły, tynkowany z charakterystycznym boniowaniem w przyziemiu.

Zbudowany jest na planie prostokąta, piętrowy z parterowymi przybudówkami od południa i północy. Od frontu elewację zdobi okazały portyk o czterech kolumnach jońskich, zwieńczony trójkątnym szczytem. Na nim dwa herby: Jelita i drugi – niestety nieczytelny.

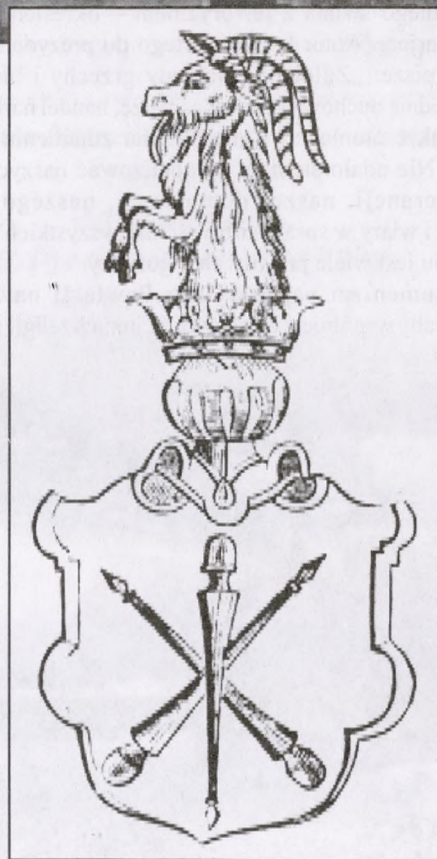
Od ogrodu do pałacu przylega półkolista ganek wsparty na sześciu kolumnach tokańskich. Kondygnacje oddzielone są podwójnym, ozdobnym gzymsem. Okna i drzwi wejściowe zamknięte są półkoliście. Układ wnętrz dwutraktowy. Na osi prostokątna sień – za nią salon reprezentacyjny o ściętych narożach, ozdobiony pilastrami tokańskimi. Dach czterospadowy, kryty blachą.

Współcześnie z pałacem wzniesiono parterowe, murowane oficyny.

Na uwagę zasługuje krajobrazowy park założony w początku XIX wieku wg projektu Jana Chrystiana Schucha. Na osi - prostokątna polana i dwa, również prostokątne, stawy. Przed frontem pałacu owalny podjazd. W parku zachowały się resztki szpalerów zieleni.

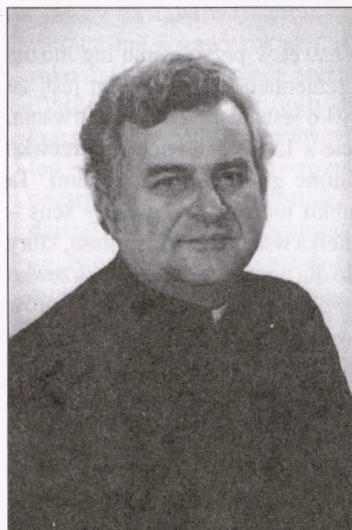
Anna Kornatek

Kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła



Herb Jelita

## Pożegnanie Księdza Andrzeja Kaczorowskiego



W jesienne przedpołudnie 29 października br. tłumy wiernych przybyły do kościoła św. Apostołów Piotra i Pawła w Przybyszewie, aby pożegnać przedwcześnie zmarłego swego pasterza i proboszcza ks. Andrzeja Kaczorowskiego. Urodzony 15 sierpnia 1940 roku w samym sercu Gór Świętokrzyskich w miejscowości Grzegorzowice w pobliżu Nowej Słupi i Świętego Krzyża, całe swoje dorosłe życie spędził na Mazowszu. Po otrzymaniu w dniu 24 maja 1964 roku święceń kapłańskich z rąk

kardynała Stefana Wyszyńskiego rozpoczął pracę duszpasterską w parafii Nowe koło Kutna, gdzie spędził 20 lat. Zaskarbił sobie serca ludzi, realizując m. in. budowę świątyni.

Parafię w Przybyszewie objął 2 lutego 1984 roku i od razu dał się poznać jako kapłan wielkiego formatu i gorącego serca. Obok pracy duszpasterskiej zajął się organizacją życia społecznego i kulturalnego w swojej parafii. Troskliwy gospodarz, tak bardzo spieszył się w ostatnich latach aby wyremontować wszystkie obiekty parafialne, a więc kościół, dom parafialny, plebanie, kaplicę grzebalną i liczne kapliczki przydrożne. Mały Przybyszew może być wzorem i przykładem dla innych dużych i bogatych środowisk.

Ksiądz Andrzej Kaczorowski często zapraszał swoich wiernych na pielgrzymki, również do sanktuariów w ukochanych Górach Świętokrzyskich. Wielki patriotą, w okresie stanu wojennego udzielał azylu ludziom z opozycji niepodległościowej. Tu spotykali się działacze z Solidarności Rolników Indywidualnych województwa radomskiego. Kochał ludzi i historię ziemi, na której przyszło mu pracować. Korzystając z Jego zaproszenia warecki oddział PTTK zorganizował w dniu 29 maja 1994 roku zlot turystów w Przybyszewie poświęcony 200-iej rocznicy Insurekcji Kościuszkowskiej. To tu nad dolną Pilicą Tadeusz Kościuszko w czerwcu 1794 roku zgromadził wszystkie swoje dywizje. Ksiądz Andrzej uczynił z naszego spotkania wielką uroczystość religijną, wypełnioną treścią patriotyczną. Wspominamy udział w tej uroczystości chóru parafialnego z kościoła św. Mikołaja w Warce.

To wtedy zakiełkowała pierwsza myśl, że należy utrwalić pamięć generała Antoniego Madalińskiego, jednego z dowódców insurekcji, pochowanego w podziemiach kościoła przybyszewskiego. Myśl ta została zwieńczona 20 listopada 1997 roku, kiedy to prymas Józef Glemp poświęcił nowy pomnik Generała. W końcowej fazie budowy pomnika otrzymaliśmy wsparcie również ze strony kombatantów zrzeszonych w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Warce.

Każdego roku w drugą niedzielę listopada ksiądz Andrzej

Kaczorowski zapraszał nas na uroczystości Narodowego Święta Niepodległości w Przybyszewie. To podczas takiej uroczystości w 1998 roku powołał do życia Towarzystwo Przyjaciół Pamięci Generała Antoniego Madalińskiego.

W dniach 19-29 czerwca 1998 roku staraniem Ks. Proboszcza odbyła się uroczystość 100-lecia Kościoła i 800-lecia parafii św. Apostołów Piotra i Pawła w Przybyszewie, której przewodniczył kardynał Józef Glemp. Plonem jubileuszu jest bogato ilustrowana książka „Parafia Przybyszew 1998” autorstwa Remigiusza Matyjasa. To historia małego Przybyszewa na tle zdarzeń i zjawisk społecznych zachodzących przez wieki w tej części Mazowsza. Gdy 3 marca br. obchodziliśmy w Warce jubileusz 50-lecia PTTK, zwróciliśmy się do Ks. Proboszcza o poświęcenie naszego nowego sztandaru. Przyjął naszą prośbę z radością. Nie przyznał się, że już wtedy był ciężko chory. Po naszej uroczystości, wkrótce udał się do szpitala. Niestety medycyna okazała się bezradna wobec jego choroby.

Uroczystość pogrzebowa zgromadziła dziesiątki kapłanów i sióstr zakonnych. Przyjechała Rodzina Księdza i wielu Jego przyjaciół. Autokarami przyjechali wierni z Jego pierwszej parafii w Nowem. Mszę św. pogrzebową celebrował biskup Piotr Jarecki w asyście biskupów z Łowicza i Radomia. Homilię wygłosił biskup Józef Zawitowski. Przy trumnie zmarłego miejsca zajęły poczty sztandarowe Straży Pożarnych, leśników z Radomia, Solidarności Rolników Indywidualnych, organizacji kombatanckich i PTTK z Warki. Wśród żegnających w imieniu dekanatu Mogielnicy głos zabrał proboszcz parafii w Michałowicach ks. Jerzy Sikorowski, nasz rodak z Warki. Trumna zmarłego została złożona w grobie na miejscowym cmentarzu obok innych grobów kapłańskich. Tym wszystkim, którzy nie mogą pogodzić się z odejściem drogiego im człowieka niech przyświeca łaćcińska максима – „Letum non omnia finit” (Śmierć nie kończy wszystkiego).

Władysław Gwardys



Odświeżenie pomnika przez Stanisława Madalińskiego  
20.11.1997 r.

## Boże Narodzenie - fakty, wierzenia, obyczaje

Trudno sobie wyobrazić czas, gdy nie było świąt Bożego Narodzenia, tradycyjnej choinki z prezentami, opłatka czy też kolęd śpiewanych w rodzinnym gronie.

Po raz pierwszy narodziny Chrystusa obchodzone były w 354 roku. Z końca II wieku pochodzą dwa wizerunki Dzieciątka Jezus, znalezione w rzymskich katakumbach. Na wielu sarkofagach przedstawione jest dziecię w żłóbku, z osiołkiem i wołem w tle.

Grota betlejemka – miejsce narodzin Chrystusa od dawna stanowiło miejsce kultu. Już w 352 roku zbudowano nad grota Bazylikę Narodzin, która przeszła wiele dziejowych burz, ale dotrwała do naszych czasów. Ideę budowania w kościołach żłóbków przypisuje się św. Franciszkowi z Asyżu, który w 1223 roku zaaranżował pierwszą „żywą” szopkę. Jak zaświadcza św. Bonawentura: „(św. Franciszek) *Nakazał nanieść siana do grotę i przyprowadzić woła i osła. Mając to wszystko, zawołał braci. Ludność zgromadziła się i las zabrzmiał pieśniami. Sługa zaś Boży klęczał nabożnie tuż przy żłóbku, zalewając się łzami i promieniując weselem.*” Tej nocy, grupa wieśniaków z okolic Greccio obejrzała w niewielkiej grocie scenę narodzin Dzieciątka. Za pośrednictwem franciszkanów a potem teatynów i jezuitów zwyczaj szopki rozpowszechnił się w całej Europie.

W XVI wieku obok żłóbka na tle dekoracji, figur pastuszków, trzech króli, pojawia się braciszek zakonny, który opowiada o cudzie narodzin i zbiera od widzów i słuchaczy datki. Tak narodziły się jasełka, które w następnych stuleciach stają się coraz bardziej atrakcyjne. Ogromny ładunek dramatyczności, nastrój oraz możliwość uczestniczenia w narodzinach Jezusa, decydował o ogromnej popularności jasełek. W barwnym korowodzie przed oczami widzów występowali: egzotyczni królowie, śmierć z kosą, anioły i diabły, kupcy z wielbładami, mieszczanie, rycerze, chłopci. Każda z narodowości miała swój własny kanon jasełkowych postaci. W Polsce w pewnym okresie występowali Czarniecki i Sobieski.

W 1736 roku zakazano wystawiania widowisk w kościołach ze względu na nieobyczajne zachowanie, więc przeniosły się do karczm, większych izb, na większe place, a zamiast duchownych – kolędnikami stali się komedianci.

Zwyczaj budowania szopek rozpowszechnił się w bogatych rodzinach, które wydawały ogromne sumy na tworzenie kolekcji figur bożonarodzeniowych, np. kolekcja króla Karola III liczyła 5950 elementów. Przed końcem XIX wieku te pasje kolekcjonerskie nieco osłabły i obecnie istnieje zaledwie kilka tak licznych i bogatych.

W Polsce, w Krakowie tworzy się każdego roku koronkowe, niezwykle szopki, przypominające pałace. Szopka krakowska narodziła się przed kilkoma wiekami. Najstarsze datowane są na połowę XIV wieku. Źródłem sukcesu szopki krakowskiej było wzorowanie się twórców na zabytkowej architekturze Krakowa oraz przywiązanie mieszkańców do tradycji i roli Krakowa jako

skarbnicy polskiej kultury.

Jeśli chodzi o choinkę to nawet w przybliżeniu nie można powiedzieć, kiedy stała się elementem świąt. Faktem jest, że w wielu kulturach iglaste drzewko jest symbolem życia, trwania, odradzania się. Na miedziorycie z 1553 roku widnieje drzewko jodłowe obok żłóbka, ozdobione gwiazdą i świeczkami. Ta gwiazda umieszczona na czubku ma również głębszy sens – symbolizuje betlejemską. Świećka wskazuje na Chrystusa, który przyszedł na świat jako „światło dla pogan”. Zaś zielone drzewko to symbol Chrystusa – źródła wszelkiego życia. W okresie zaborów papierowe łańcuchy rozpoznawane były jako okowy zniewolenia politycznego. Aby jednak zapalić świeczki trzeba poczekać na pojawienie się na niebie pierwszej gwiazdy. Wówczas też można zasiać do kolacji tradycyjnej, bo XVII wiecznej.

Wigilijny opłatek jest zwyczajem typowo polskim. Symbolizuje on powszechne pojednanie i braterstwo. W Polsce, choć pojawił się dość późno dziś jest powszechnie znany. Najwcześniej przyswoiła go sobie szlachta, mieszczaństwo i arystokracja. Natomiast na wsi przyjął się dopiero z początkiem XX wieku.

Kolędowanie znane jest nie tylko w kościele katolickim. Są również kolędy luterańskie, kalwińskie czy husyckie. Najstarsza polska kolęda pochodzi z 1424 roku. Jest to pieśń „*Zdrow bądź, krolu anjelski*” (tłumaczenie z jęz. czeskiego). Sam termin kolęda utrwalił się w XVII wieku. Najbardziej znane polskie kolędy to: „*Bóg się rodzi*” Franciszka Karpińskiego i „*Przybieżeli do Betlejem*” Jana Żabczyca. Ojczyznę kolędy „*Cicha noc*” była Austria a jej prawykonanie miało miejsce w nocy z 24 na 25 grudnia 1818 roku w kościele św. Mikołaja w Oberndorf koło

Salzburga. Skomponował ją Franz Xaver Gruber, nauczyciel i organista. Dopiero na przełomie XIX i XX wieku w repertuarze polskich pieśni bożonarodzeniowych pojawiła się jej rodzima wersja.

Ulubiony, zwłaszcza przez dzieci, zwyczaj gwiazdkowych prezentów zawdzięczamy biskupowi św. Mikołajowi, wielkiemu jałmużnikowi, żyjącemu w IV wieku. Dzisiejszą tradycję wręczania prezentów w czasie świąt Bożego Narodzenia utrwalił Marcin Luter, który w 1535 roku domagał się, aby protestanci zaniechali „zwyczaju św. Mikołaja”, a dawali swoim dzieciom prezenty jako dar samego „Dzieciątka Jezus”. Jednakże tradycja biskupa Mikołaja pozostała w postaci, ubranej w biskupie szaty z mitrą i pastorałem. To on w Wigilię przynosi nadal prezenty, a dzieci mogą pisać doń swoje listy.

Choinka, kolędy i św. Mikołaj należą dziś do zwyczajów praktykowanych nie tylko przez katolików. Z typowo polskich zaś pozostała wieczerza wigilijna, opłatek i jeszcze ta szczególnie, rodzinna i niepowtarzalna atmosfera świąt Narodzenia Pańskiego, pełna wzajemnej bliskości, miłości i ciepła.

Krystyna Budzianowska



# 1 STYCZNIA

Czy zastanawialiście się drodzy Czytelnicy dlaczego wkraczamy w nowy rok akurat 1 stycznia, a nie w innym dniu roku? Otóż 1 stycznia wyznacza nowy rok kalendarzowy dlatego, że właśnie tego dnia obejmowali swój urząd konsulowie rzymscy i sprawowali go przez 12 miesięcy. Dzień ten – Kalendae Januariae – rozpoczyna więc rok, chociaż Rzym cesarów minął bezpowrotnie, a nazwa „konsul” kojarzy się dzisiaj z urzędnikiem dyplomatycznym.

Nie istnieją więc powody religijne czy astronomiczne, aby nowy rok zaczynać 1 stycznia. Dlaczego starożytni Rzymianie wybrali ten właśnie dzień? Przez kilka pierwszych stuleci państwowości rzymski początek nowego roku przypadał w połowie marca i wtedy konsulowie obejmowali swój urząd. Był to jednocześnie czas wiosennych prac na roli i podejmowania wojowniczych wypraw. Tak przynajmniej działało się do 154 roku p. n. e. – wtedy to do Rzymu dotarły wieści o wybuchu buntu wśród jednego z plemion iberyjskich (teren dzisiejszej Hiszpanii). Rzymianie podjęli decyzję o wysłaniu wojsk pod wodzą Kwintusa Fulwiusza Nobiliora do stłumienia buntu, zanim przerodzi się w wojnę. Kwintus Fulwiusz był konsulem wybranym na rok przyszły czyli 153, pośpiech nakazał wyruszenie wojsk rzymskich jak najwcześniej. Wyznaczono więc dzień 1 stycznia, którego nazwa wywodzi się od imienia boga Janusa – patrona dróg, bram i mostów.

Kwintus Fulwiusz dowodził armią 30 tysięcy ludzi – marsz ku Hiszpanii przebiegał jednak niezbyt pomyślnie. W jednej z zasadzek zginęło aż 6 tysięcy Rzymian. Klęska nie zatrzymała konsula; po kilkunastu tygodniach stanął u wrót siedziby przeciwnika – miasta Numancja. Rzymian wsparły posiłki z terenu Numidii (dzisiejsza Algieria) w ilości 300 konnych i 10 słoń bojowych, które użyte do walki budziły zawsze respekt i popłoch. Nobilior przypuścił szturm na mury. W pewnym momencie jeden ze słoń, uderzony kamieniem zaatakował Rzymian. Podobnie zachowały się pozostałe, które z rykiem ruszyły na żołnierzy rzymskich. Wykorzystali to przeciwnicy i korzystając z zamieszania wypadli z fortecy, zabili



około 4 tysiące Rzymian, 3 słonie a przy okazji zabrali z obozu broń, żywność i wyposażenie. Na domiar złego pobliskie miasto, w którym Rzymianie umieścili swoje zapasy żywnościowe przeszło na stronę powstańców.

Po tym zdarzeniu Nobilior zarzucił zamiar zdobycia niepokornego miasta. Zamknął się ze swoimi żołnierzami w obozie, próbując przetrwać okres chłódów. Zima okazała się jednak zbyt surowa - mroźna i śnieżna. Brak żywności i nękanie ciągłymi atakami przez nieprzyjaciela spowodowały ostateczną porażkę Rzymian w pierwszym roku, który trwał od 1 stycznia do 31 grudnia.

Nie był to jednak rok niezwykle – historia wskazuje, że po nim przyszły następne lata i stulecia znaczone bitwami, wojnami i cierpieniami ludzi. Tych, którzy brali bezpośredni udział w wydarzeniach i tych, przez których tereny przetoczyły się wichry wojen.

**Anna Kornatek**

*Do Czytelników Echa Warki*

## Szanowni Państwo,

Z nowym rokiem budzą się nadzieje, że będzie lepszy niż ten, który właśnie mija. Rok 2001 zapisze się w pamięci pokoleń jako rok nowojorskiej tragedii 11 września. Świat połączył się w zbiorowym proteście przeciwko przemocy i terroryzmowi; większość państw solidarnie zaoferowała Ameryce pomoc. I ta właśnie solidarność przynosi nam nadzieję na nadchodzący, lepszy rok 2002.

W końcu roku mieliśmy lokalny dramat, który wstrząsnął społecznością ziemi wareckiej. 12 listopada w Podgórzycach zginęła w pożarze trójka dzieci: dwie trzyletnie dziewczynki i półtoraroczny chłopiec.

Pamiętajmy o rodzicach, których dotknęło to nieszczęście - niech mają świadomość, że w najtrudniejszym okresie życia nie są sami.

Oddajemy do rąk Państwa 45-ty już numer Echa Warki.

Czwarty rok jesteście z Wami. Staramy się służyć swojemu miastu najlepiej, jak potrafimy. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że powodzenie Echa nie byłoby możliwe bez stałej, regularnej współpracy ze środowiskiem. I o to prosimy i apelujemy: współtwórzmy gazetę, która spełni Wasze oczekiwania i będzie społecznie użyteczna.

*Redakcja Echa Warki*

*Kocham Polskę, bo matka moja jest Polką, bo krew która płynie w mych żyłach, jest polska, bo polska jest ziemia, w której pogrzebani są ci, po których płakałem, których czczę, bo miejsce - gdzie się urodził, język jakim mówię, książki, z których się uczę, brat mój, siostra moja, moi towarzysze, cały ten wielki naród, wśród którego żyję, cała ta piękna przyroda, jaka mnie otacza, wszystko co widzę, co kocham - jest Polskie.*

**Stefan Żeromski o Polsce**

## Co o Ameryce wiadano w Polsce ?

Już w końcu XVI wieku poeta Sebastian Klonowicz w poemacie „Flis” tak pisał o Ameryce:

*„Szczęśliwe wyspy, on bohaterski raj,  
wie o nim nasz kraj...”*

Klonowicz proroczo przewidział zarówno bohaterską przyszłość owych „wysp” szczęśliwych, jak i późniejsze nasze związki z tym kontynentem.

Wiadomość o odkryciu Ameryki dotarła stosunkowo szybko do Krakowa, do Akademii Jagiellońskiej. Pierwszą wzmiankę o nowym świecie zawiera wydane w 1506 roku dzieło Jana Sacrobosco, zawierające komentarze profesora krakowskiego uniwersytetu, Jana z Głogowy.

Następną, obszerniejszą wiadomość o Ameryce zamieścił profesor Jan ze Stobnicy w 1512 roku. Próbował on określić położenie geograficzne Ameryki, posługując się mapą Waldseemuellera z 1507 roku.

Trzecia polska praca o tym kontynencie była również dziełem profesora Akademii Jagiellońskiej, Mateusza Kmity z Szamotuł i stanowiła poszerzony komentarz do dzieła Sacrobosco.

Wzmiankę o Ameryce znajdujemy w dziele Mikołaja Kopernika „De revolutionibus orbium coelestium” (wyd. 1543 r.). Odkrycie Ameryki jest jednym z ważniejszych argumentów Kopernika w jego teorii o kulistości ziemi.

Pierwszym dziejopisem, który w języku polskim dał przekaz o Ameryce był geograf Marcin Bielski. W swoim dziele



Jakub Sadowski

„Kronika wszystkiego swyata” (1551 r.) tak pisze: „Ameryka wysp na zachód słońca jest na wielkim morzu oceanie, która tak wielka, że ją za czwartą część świata poczytują”. W następnych edycjach „Kroniki” Bielski znacznie poszerzył opis Ameryki.

Od tego czasu wiadomości o Ameryce pojawiają się w polskiej literaturze coraz częściej. Jednocześnie coraz szerzej rozpowszechniana jest legenda o rzekomym odkryciu Ameryki przez Polaka – Jana z Kolna, który miał tam przybyć 16 lat przed Kolumbem.

Jan z Kolna był marynarzem w służbie Gdańszczan, później Duńczyków i jako dowódca ich okrętami w 1476 przybył do Labradoru. Po raz pierwszy wiadomość tę zamieścił Franciszek Gomar w dziele p.t. „Historia general de las Indias” (1552 r.). Wiadomość tę powtórzył Cornelius Wytfist (1599) oraz Jerzy Horn (1671), później inni.

Już w XVI stuleciu przybyli do Ameryki wychodźcy polscy. Należeli do nich Zborowscy (Zabriski), potomkowie kasztelana krakowskiego Marcina, ściętego na zamku w Krakowie za panowania Stefana Batorego. Zborowscy osiedlili się w pobliżu miasta Hackensack w stanie New Jersey, później zamieszkali w Nowym Jorku. Jeden z ostatnich przedstawicieli tego rodu Marcin zaczął w XIX wieku ponownie używać nazwiska Zborowski. W XVI-XIX wieku przybyli do Ameryki Sadowscy, Łascy, Zubrzyccy. Zachowała się również wiadomość, że w 1659 roku koloniści holenderscy z Manhattan Island sprowadzili do swojej szkoły „profesora polskiego”.



Felix Miklaszewicz





**Karol Błaskowicz**

Pierwsza emigracja – dość przypadkowa – nie mogła mieć wpływu na bliższe kontakty Polski z nowym światem. Dopiero walka o niepodległość (rewolucja amerykańska) w II połowie XVIII wieku wywołała w Polsce szerszy oddźwięk i zainteresowanie. Słowa amerykańskiej Deklaracji Niepodległości z 4 lipca 1776 roku odbiły się szerokim echem w ówczesnej Europie, w tym także w Polsce. Zwolennikiem amerykańskich dążeń niepodległościowych był Stanisław August Poniatowski, a idee amerykańskiej demokracji znalazły oddźwięk w polskiej literaturze politycznej (H. Kołłątaj, S. Staszic). Na pomoc Ameryce pospieszyli co wrażliwsi i światlejsi Polacy. Pojechał więc Tadeusz Kościuszko na pomoc tym, co „ośmielili się zwyciężać swoich tyranów”, pojechał konfederat Kazimierz Pułaski „człowiek rycerski, sercem duży”, pojechało wielu innych: kapitan Jan Zieliński (krewny Pułaskiego), pułkownik Michał Kowacz, pułkownik baron de Boze, Jan Mieszkowski, porucznik Grabowski, Uzdrowski i wielu innych. Z Ameryki Tadeusz Kościuszko przywiózł głębokie przekonanie o sile narodu walczącego o niepodległość oraz zasady tolerancji religijnej i równości wszystkich wobec prawa.

Utrata niepodległości Polski wywołała żywy i przyjazny odzew w Ameryce. Jefferson określił ją jako „zbrodnie” i „złoty precedens”. Emigranci polscy znaleźli na ziemi amerykańskiej przyjazny klimat, starali się rzetelną pracą zasłużyć na sympatię i zaufanie nowej ojczyzny.

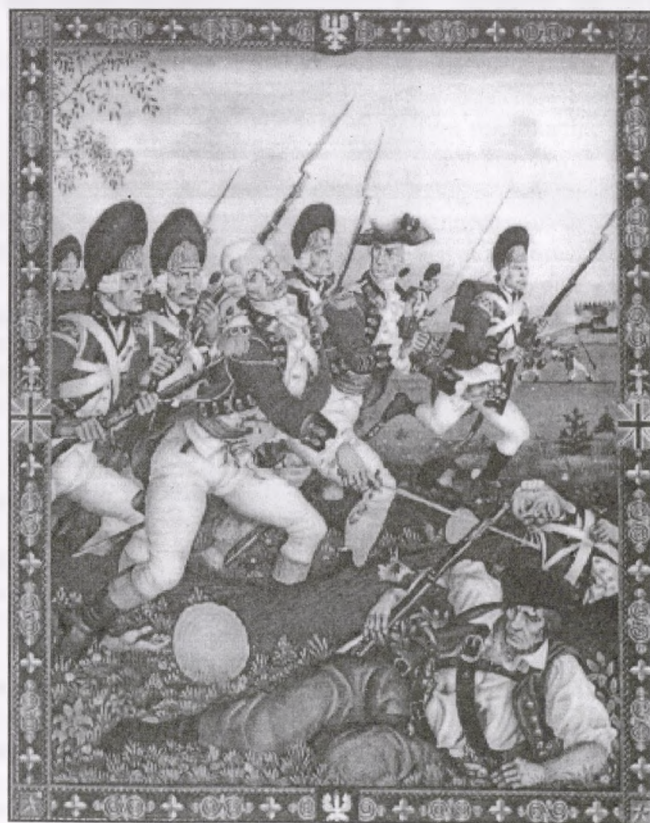
W latach 1783-1784 kilka tysięcy mil przez Stany Zjednoczone przejechał Tomasz Kajetan Węgierski. 7 września 1784 z Filadelfii wysłał list – wyznanie do Johna Dickinsona. Píše w nim m. in. „Jeżeli moja ojczyzna pozostanie ciągle w takim samym stanie, jeżeli bogowie nie okażą litości nad jej losem, powiem moim współrodakom: – Przejdźcie morza i zapewnijcie waszym dzieciom swobodę i wolność! Jeżeli moi współrodacy nie posłuchają mnie, powiem mojej rodzinie:

*Chodźcie. Jeżeli moja rodzina odmówi, przyjdę sam i umrę wolny z wami”.* Większa fala emigracji to byli legionieści napoleońscy, uczestnicy wyprawy na San Domingo. Wcześniej Polacy osiedlali się pojedynczo – jak niejaki Stadnicki, który razem z Holendrami w 1796 roku założył miasto Buffalo na terenie wioski indiańskiej, zwanej wcześniej Tu-sza-wa. Przybywają duchowni polscy, w tym jezuita (ks. Norbert Korsak, ks. Bonifacy Krukowski, ks. Franciszek Dzierzynski).

Powstanie Listopadowe obudziło następną falę sympatii dla Polski. 4 lipca 1831 roku z inicjatywy gen. Lafayette'a i znakomitego pisarza amerykańskiego Jakuba Fenimore Coopera powstał w Paryżu amerykański komitet pomocy Polsce, który wystosował odezwę do narodu amerykańskiego, pisząc w niej m. in.: „*Powstań więc narodzi amerykański na ratunek tego bardzo pokrzywdzonego i dzielnego narodu! Pomoc swą dasz tym, którzy chcą złożyć wszystko na ołtarzu wolności*”... W Ameryce gromadzono fundusze, zakupiono dwa sztandary dla armii polskiej. Przywiózł je do Paryża członek komitetu i przyjaciel Polski, dr Samuel Gridley Howe. Warszawa była już niestety zdobyta, a powstanie upadło. Dr Howe złożył dary na ręce gen. Kniaziewicza i hr. Ludwika Platera. Pieniądze przeznaczono dla powstańców internowanych w Prusach.

Upadek powstania skutkowało nową i najliczniejszą – jak dotąd – falą emigracji polskiej w Ameryce. „Buffalo Journal and General Advertiser” tak pisał 4 stycznia 1832 roku:

*„Niechaj ramiona naszego narodu otworzą się na przyjęcie tych rycerskich rozbitków z jatek rosyjskich, jak przystoi narodowi wielkiemu i wolnemu, który tak wiele jest winien przodkom tych, którzy teraz szukają osłony przed panowaniem despotycznego terroru”.* W podobnym tonie formułowały swoje odezwy organizacje społeczne, prasa i mieszkańcy wielu miast amerykańskich.



**Michał Grabowski**

Prawdopodobnie pierwszym Polakiem, który przybył do Ameryki jako emigrant polistopadowy był Józef Horodyński, mjr 10-go pułku ułanów litewskich. W 1831 roku wydał i zadedykował narodowi amerykańskiemu „History of the late Polish revolution and the events of the campaign”.

31 marca 1834 roku do nabrzeża portu nowojorskiego zawinęły dwa okręty z 235 powstańcami, deportowanymi z więzienia w Bernie na Morawach. Polacy, wspomagani datkami zebranych wśród sympatyków Polski wystosowali petycję do Kongresu (9 kwietnia 1834), w której oświadczyli, że chcą na amerykańskiej ziemi założyć „nową Polskę”. W odpowiedzi przyznano im na dogodnych warunkach sześć mil kwadratowych na terenie stanu Illinois. Do założenia osady nie doszło – emigranci rozpięchli się po Ameryce, a część z nich, próbując przedostać się do Meksyku, została wymordowana przez Indian na terenach Teksasu.

Spośród przybyłych wówczas Polaków sławę zdobyli: Kazimierz Stanisław Gzowski - projektant pierwszego mostu przy wodospadach Niagary, wybitny działacz polonijny dr Henryk Kałusowski, inż. Józef Truskolawski, prawnik Paweł Sobolewski czy dr Karol Kraitsir, profesor uniwersytetu Virginia. Swoją kartę w dziejach publicystyki amerykańskiej ma Julian Ursyn Niemcewicz, autor pierwszej na świecie biografii Jerzego Waszyngtona (*Krótką wiadomość o życiu i sprawach generała Washington*). Niemcewicz nawoływał Polaków, aby „moralnem sprawowaniem się, pracą, uczciwym przemysłem, użyciem talentów, jakie kto posiada, zapewnili sobie szacunek i przychyłność”.

Sytuacja polityczna w Polsce w latach 1846 i 1848 spowodowała nową falę emigracji do Stanów Zjednoczonych. Przybyli wówczas: Jan Tyssowski, (dyktator powstania krakowskiego, utrzymywał się z lekcji rysunków w Waszyngtonie), profesor Boeck, Ludwik Żychliński, Włodzimierz Krzyżanowski.



Włodzimierz Krzyżanowski



Ignacy J. Paderewski i Woodrow Wilson

Dwaj ostatni odegrali znaczącą rolę w dziejach wojskowości amerykańskiej. Zaczynają powstawać pierwsze organizacje polonijne: Towarzystwo Polaków w Ameryce (1842), Towarzystwo Demokratyczne Wygnańców Polskich – pierwsza i druga w Nowym Jorku.

W 1861 roku wybuchła wojna secesyjna. Polacy w większości opowiedzieli się po stronie prezydenta Abrahama Lincolna wstępując do armii Północy. Z chwilą wybuchu Powstania Styczniowego kilku znanych Polaków zwolniło się z armii amerykańskiej i pospieszyło na pomoc ojczyźnie. Ameryka nie pozostała obojętna; zaczęto organizować wiece, zbiórki pieniężne. Pismo polonijne „Echo z Polski” rzuciło hasło „Znaj najprzód ojczyście sprawy – i jej kłęski i jej sławy”. 24 kwietnia 1863 roku sekretarz stanu William H. Seward w depeszy do posła amerykańskiego w Lizbonie napisał: „*Naród polski jest przedmiotem tradycyjnej naszej sympatii; w żadnym kraju ta sympatia nie jest bardziej gorąca, jak w Stanach Zjednoczonych*”. Po upadku Powstania Styczniowego na ziemię amerykańską przybyły następne rzesze emigrantów – jedni z przyczyn politycznych, inni za chlebem.

Znaczne ożywienie sprawami polskimi w Ameryce miało miejsce w czasie I wojny światowej. Prezydent Woodrow Wilson w swoim słynnym orędziu jedną z 14 tez poświęcił Polsce. Dobitnie potwierdził prawo Polaków do odbudowy własnego niepodległego państwa. Przyjacielem Wilsona był Ignacy Jan Paderewski, który swoją muzyką zachwycił świat, w niemniej skuteczny sposób potrafił oczarować ludzi swoją nieprzeciętną osobowością i głębokim patriotyzmem. Jego partnerami byli ludzie, którzy stanowili o losach narodów i kreślili polityczną mapę świata.

W dwa lata po swoim słynnym orędziu prezydent Wilson uznał oficjalnie wolny rząd polski w wolnej Warszawie, a jego podpis na traktacie wersalskim potwierdzał międzynarodową odrębność i pozycję Polski wśród państw Europy.



# Bezpieczne miasto

**Krzysztof Wieczorek - Komendant Komisariatu Policji dla Echa Warki**

Od 24.10.2001 do 20.11.2001 r. na terenie działania Komisariatu Policji w Warce odnotowano następujące zdarzenia:

Kategoria przestępstwa	Warka	Chynów	Jasieniec	Razem
Kradzież z włamaniem	18	5	7	30
Kradzież mienia pow. 250 zł.	2	3	0	5
Kradzież mienia do 250 zł.	4	1	0	5
Kradzież pojazdu	5	1	0	6
rozboje	5	1	0	6
pobicia	0	0	1	1
zwałczenia	0	0	0	0
Nietrzeźwi kierujący	6	0	1	7
Wypadki drogowe	4	0	2	6
Kolizje drogowe	16	6	3	25
Interwencje domowe	16	4	5	25

**W dniu 24.10.2001r.** w Warce w sklepie Polo Market został zatrzymany sprawca kradzieży art. spożywczych. W wyniku podjętych czynności przez policjantów Komisariatu Policji w Warce okazało się, że zatrzymany jest poszukiwany przez Komendę Powiatową Policji w Puławach.

W Opoźdzwie gm. Warka prawdopodobnie w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej doszło do pożaru i częściowego spalenia budynków: mieszkalnego i gospodarczego. Straty ok. 100.000 zł. Czynności dochodzeniowe prowadzi KP Warka.

**W dniu 25.10.2001r.** w Warce w wyniku włamania do kiosku „Ruchu” doszło do kradzieży papierosów, kawy i art. chemicznych o łącznej wartości 1100zł. Podjęto czynności zmierzające do ustalenia sprawców.

Ok. godz. 12.50 w Starej Warce doszło do potrącenia rowerzysty przez n/n sprawcę, który oddalił się z miejsca wypadku i nie udzielił pomocy rannej osobie. Komisariat Policji w Warce prosi o zgłaszanie się świadków tego zdarzenia mogących przyczynić się do ustalenia sprawcy.

**W dniu 28.10.2001r.** w Konarach gm. Warka nietrzeźwy kierujący doprowadził do kolizji pojazdów. Postępowanie przygotowawcze z art. 178 A par. 1 KK prowadzi KP Warka.

W tej samej miejscowości przy trasie 79 doszło do kolizji pojazdów. Kierujący Fiatem 126p dokonywał naprawy pojazdu na poboczu drogi, o pozostawione otwarte drzwi „zahaczył” omijający go samochód „tir”.

**W dniu 29.10.2001r.** na terenie dworca PKP w Warce na Jerzym Ch. dwóch n/n młodych sprawców dokonało rozboju. W wyniku przestępstwa poszkodowany poniósł straty na łączną sumę ok. 1500 zł. Czynności dochodzeniowe prowadzi KP Warka.

**W nocy z 11/12.11.2001r.** nieznani sprawcy dokonali kradzieży z włamaniem do sklepu wędkarskiego w Warce przy ul.

Warszawskiej. Sprawcy skradli sprzęt wędkarski wartości około 1000 zł. Czynności dochodzeniowe prowadzi KP Warka.

**W dniu 12.11.2001r.** o godz. 15.15 Komisariat Policji w Warce został poinformowany o pożarze budynku mieszkalnego w Podgórzycach, gm. Warka, w wyniku którego zacczadzeniu uległo troje małych dzieci w wieku od 1,5 do 3 lat. Jak ustalono podczas wstępnych czynności w chwili pożaru oprócz w/w dzieci w domu nie było nikogo z dorosłych. Czynności dochodzeniowe prowadzi Referat Kryminalny KP w Warce.

**W dniu 13.11.2001r.** około godz. 8.15 w rejonie skrzyżowania ulic Warszawskiej i Polnej, na oznakowanym przejściu dla pieszych została potrącona przez pojazd kobieta. W wyniku potrącenia doznała ona licznych obrażeń i została przewieziona do ZOZ Grójec. Czynności dochodzeniowe w tej sprawie prowadzi SRD KPP Grójec.

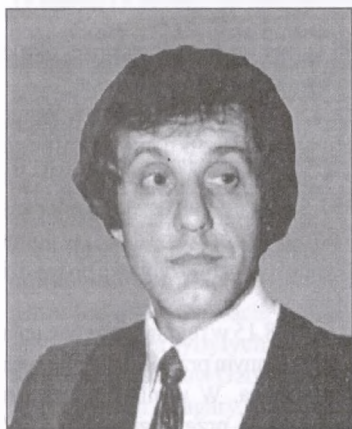
**W nocy z 13/14.11.2001r.** jeden z mieszkańców bloku nr 2 na Osiedlu XXXV-lecia w Warce około godz. 4.35 zaalarmował policję, że w piwnicy tego bloku usłyszał odgłosy włamywania się do piwnic. Po przybyciu patrolu policji zatrzymano 16-letniego mieszkańca Warki. Podczas dokonanych oględzin ustalono, że w/w nieletni włamał się do 4 piwnic tego bloku. Nieletni sprawca tych czynów odpowie przed Sądem Rejonowym w Grójcu.

**W dniu 18.11.2001r.** około godz. 23.15 Komisariat Policji w Warce został poinformowany przez mieszkańca zam. w Warce przy ul. Franciszkańskiej, że do jego domu przez okno wdarło się dwóch zamaskowanych mężczyzn, którzy usiłovali dokonać kradzieży komputera. Zastali tam śpiącego właściciela mieszkania, który broniąc się zerwał kominiarkę z twarzy jednemu ze sprawców i próbował go obezwładnić. W wyniku zdecydowanego działania pokrzywdzonego – sprawcy zbiegli. Podjęte czynności policyjne w tej sprawie doprowadziły do ustalenia i zatrzymania jednego ze sprawców. Okazał się nim mieszkaniec Warki, w stosunku do którego prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji.

**W dniu 19.11.2001r.** w godzinach rannych na ul. Obwodowej w Warce kilkuosobowa grupa przestępcza poruszająca się samochodem osobowym marki Fiat 125p dokonała napadu rabunkowego na mężczyznę oczekującego na przyjazd pracodawcy. Sprawcy w wyniku rozboju zabrali pokrzywdzonemu pieniądze w kwocie 2 zł. i telefon komórkowy. W wyniku podjętych działań przez funkcjonariuszy z Referatu Kryminalnego KP w Warce zostali ustalen i zatrzymani dwaj sprawcy tego napadu oraz jeden paser, który był w posiadaniu skradzionego telefonu komórkowego (wszyscy to mieszkańcy Warki, wielokrotnie karani za przestępstwa kryminalne). W stosunku do sprawców napadu sąd zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania, natomiast w stosunku do pasera prokurator zastosował dozór policji.

**W dniu 19.11.2001r.** o godz. 23.00 Komisariat Policji w Warce został poinformowany, że w mieszkaniu na ul. Franciszkańskiej w Warce 18-letni Rafał S. ugodził kilkakrotnie nożem w szyję oraz klatkę piersiową swojego ojca. Pokrzywdzony z ciężkimi obrażeniami ciała został niezwłocznie przewieziony do ZOZ Grójec. Sprawcę zatrzymano i osadzono w policyjnej izbie

# Listopadowy plener Jurija Sulimowa



W drugiej połowie listopada przybył do Warki Jurij Sulimow - znany artysta ukraiński, który prezentował swoje prace w Muzeum w kwietniu br. Okazało się, że kapryśna późnojesienna pogoda nie była przeszkodą dla artysty; powstało kilkanaście prac w tym portrety, pejzaże malowane techniką olejną i akwarelą. Jurij przypomniał sobie pedagogiczne doświadczenia i przy okazji udzielił rad i zrobił korektę prac Ani B., malującej uczennicy wareckiego gimnazjum.



Prace  
Jurija Sulimowa



*(dokończenie z poprzedniej strony)*

zatrzymań. Sąd Rejonowy w Grójcu wobec sprawcy zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania.

W dniu 20.11.2001r. KP w Warce uzyskał informację, że na terenie jednej z posesji na ul. Wichradzkiej znajdują się przedmioty mogące pochodzić z przestępstwa. Po niezwłocznym sprawdzeniu ustalono, że są to przedmioty pochodzące z kradzieży z włamaniem do domku letniskowego w Warce przy ul. Mostowej dokonanego poprzedniej nocy. W wyniku podjętych działań ustalono trzysobową grupę przestępczą (dwóch dorosłych i nieletni – wszyscy mieszkańcy Warki) i po ich zatrzymaniu ustalono również, że w/w dopuścili się jeszcze innych przestępstw tj. kradzieży z włamaniem do dwóch nowo wybudowanych domów przy ul. Błękitnej w Warce. Dalsze czynności dochodzeniowe w tej sprawie prowadzi KP Warka.

W dniu 29 listopada br. w sali konferencyjnej OKSiW odbyło się spotkanie z przedstawicielami Komendy Powiatowej Policji w Grójcu i Komisariatu Policji w Warce. W spotkaniu uczestniczyli dyrektorzy szkół z gmin: Warka, Chynów, Jasieniec. Dyskutowane były następujące zagadnienia:

- stan bezpieczeństwa w rejonie działania KP Warka i udział nieletnich w popełnianiu czynów karalnych,
- działania zmierzające do zmniejszenia ilości popełnianych czynów przez nieletnich (problem monitorowania szkół),
- plan działań prewencyjnych „Narkomanii i alkoholizmowi mówimy nie”,
- współpraca szkół z policją i innymi instytucjami.

Krzysztof Wieczorek



## Listopadowa konferencja wareskich socjaldemokratów

27 listopada obradowała w Warce konferencja sprawozdawczo-wyborcza Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Oceniono działalność organizacji za okres ostatniej, 2-letniej kadencji, podsumowano wyniki kampanii wyborczej do parlamentu i przyjęto program na następną kadencję.

Gośćmi konferencji byli przewodniczący Zarządu Powiatowego SLD wicestarosta Bogusław Grzanka oraz przewodniczący Powiatowej Komisji Rewizyjnej Stanisław Walczak.

Referat sprawozdawczo-programowy przedstawił ustępujący przewodniczący SLD. Do pozytywów minionego okresu zaliczył systematyczny wzrost liczby organizacji, aktywizację miejscowego środowiska i podjęcie interesujących form działalności np. spotkania z ludźmi z pierwszych stron gazet. Do negatywów zaliczył stosunkowo małą samodzielność poszczególnych kół, przerost ambicji niektórych działaczy i niespójne działania na linii Zarząd – koła.

Wysoko ocenił działalność wareskiej organizacji przewodniczący Zarządu Powiatowego SLD - Bogusław Grzanka.

W wielowątkowej, żywej dyskusji zebrani podnosili takie sprawy jak: małą efektywność działania w środowisku młodzieżowym oraz pracowników kultury i oświaty, konieczność pozyskania lokalu na Biuro parlamentarne SLD. Krytyce poddano lokalizację tablicy Honorowych Obywateli miasta Warki - zdaniem uczestników konferencji tablica powinna być przeniesiona w inne, godne miejsce.

Kontynuując serię kwartalnych spotkań z ludźmi z pierwszych stron gazet zaproponowano, aby pierwszym gościem przyszłego roku była minister Krystyna Łybacka. Postanowiono aby w najbliższej przyszłości podjąć szerszą tematykę związaną z bliskim wejściem Polski do struktur europejskich. W wielu wypowiedziach akcentowano konieczność podjęcia przygotowań do przyszłorocznych wyborów samorządowych.

Wybrano nowe władze organizacji oraz delegatów na konferencję powiatową. Przewodniczącym wybrano ponownie Jana Rybarczyka, który w ciepłych słowach podziękował osobom i instytucjom współpracującym z SLD: Burmistrzowi Miasta, Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego oraz Ośrodkowi Sportowo-Kulturalnemu.

Echo Warki

## Harcerskie przyrzeczenie

18 listopada w salach Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce harcerze ze szczepu „Watra” z Zalesia Górnego złożyli uroczyste przyrzeczenie – przyrzekli na krzyż Polonia Restituta. Poprzedzone ono było zapoznaniem się z ekspozycją muzealną, życiem i działalnością wielkich Polaków związanych z naszym regionem: Stefanem Czarnieckim, Kazimierzem Pułaskim, Tadeuszem Kościuszką, Piotrem Wysockim i innymi. Z pewnością złożenie przyrzeczenia harcerek w miejscu tak bardzo związanym z historią Polski na trwałe pozostanie w pamięci młodzieży. Szczep „Watra” chciałby swoje przyrzeczenia organizować corocznie w Muzeum im. K. Pułaskiego.

*Echo Warki zachęca społeczeństwo do udziału w plebiscycie „Eskulap 2001”.*



## Kupon Plebiscytu „Eskulap 2001”

woj. ....

Regulamin Plebiscytu jest dostępny w siedzibie Informacji Medycznej 94-39 lub na stronie internetowej [www.eskulap2001.pl](http://www.eskulap2001.pl)

Oddaję swój głos w Plebiscycie „Eskulap 2001” na:

### 1. Lekarza pierwszego kontaktu:

.....  
Imię i nazwisko lekarza

.....  
nazwa i adres gabinetu lekarskiego lub Zakładu Opieki Zdrowotnej

### 2. Lekarza specjalistę:

.....  
Imię i nazwisko lekarza

.....  
nazwa i adres gabinetu lekarskiego lub Zakładu Opieki Zdrowotnej

### 3. Lekarza stomatologa:

.....  
Imię i nazwisko lekarza

.....  
nazwa i adres gabinetu lekarskiego lub Zakładu Opieki Zdrowotnej

### LEKARZE, NA KTÓRYCH GŁOSUJĘ\*

- Mam zaufanie do ich wiedzy medycznej  
 Przyjmują bez oczekiwania w długich kolejkach  
 Są życzliwi i wyrozumiali  
 W razie potrzeby chętnie kierują na badania specjalistyczne  
 inne cechy (wymień):

\* w pustych krainkach zaznacz krzyżykiem te cechy lekarza, które najbardziej cenisz.

.....  
Imię i nazwisko wypełniającego kupon

.....  
Adres

Ogólnopolska Sieć Informacji Medycznych  
Med-info Sp. z o.o.  
ul. Pruszkowska 17, 02-119 Warszawa

Wyrażam zgodę na przetwarzanie przez Ogólnopolską Sieć Informacji Medycznych MED-INFO Sp. z o.o., Warszawa, ul. Pruszkowska 17, moich danych osobowych wyłącznie na potrzeby plebiscytu „ESKULAP 2001”. Powyższe dane osobowe przekazuję dobrowolnie i jestem świadomy/a, że mam prawo wglądu do swoich danych, ich poprawiania jak również żądania ich usunięcia.

Własnoręczny podpis

## Jesienna turystyka

27 października br. odbył się Jesienny Zjazd Turystów na trasie Jasieniec-Wola Boglewska połączony ze Świętem Pieczonego Ziemniaka. Uczestniczyło w nim 180 turystów z Konar, Michałowa, Nowej Wsi i Woli Boglewskiej. Organizatorem rajdu był warecki oddział PTTK a sponsorami i fundatorami nagród byli: Bank Spółdzielczy w Warce, Wójt Jasieńca, Zakład Piekarniczy w Olszanach. Przed wyruszeniem na trasę wszyscy zapoznali się z historią, zabytkami i przyrodą gminy Jasieniec a dzięki uprzejmości ks. Proboszcza – obejrzeni kościół parafialny z XVIII wieku.

Impreza zakończyła się przy ognisku, gdzie jej uczestnicy otrzymali nagrody i dyplomy a później posilili się pieczonymi ziemniakami i kiełbaskami.

A. S.



## PTTK w Warce – Piotrowi Wysockiemu



Z okazji Święta Niepodległości i Nocy Listopadowej Oddział PTTK w Warce wydał znaczek pamiątkowy „XI Rajd Na Szlakach ku Niepodległości – Olszynka Grochowska 2001” wręczono go uczestnikom XI Rajdu „Na Szlakach ku Niepodległości”. Znaczek – wg projektu Władysława Gwardysa i Janusza Kreczmańskiego – został wykonany w Zakładzie Wytwórczym

Wyrobow Metalowych Włodzimierza Turemki w Częstochowie. Znaczek jest do nabycia w siedzibie wareckiego Oddziału PTTK, ul. Warszawska 26.

## Grudzień - miesiącem dobroci dla zwierząt

Rokrocznie, przed nadejściem mrozów zwracamy się z apelem do mieszkańców gminy: pozwólmy zwierzętom przetrwać zimę. Zadbajmy o swoje zwierzęta – i o te najbiedniejsze, niczyje. Zadbajmy o ptaki, którym trudno znaleźć pokarm pod warstwą śniegu.

W naszym mieście błakają się setki bezdomnych psów – one również szukają schronienia.

Pamiętajmy – miarą człowieczeństwa jest stosunek do zwierząt.

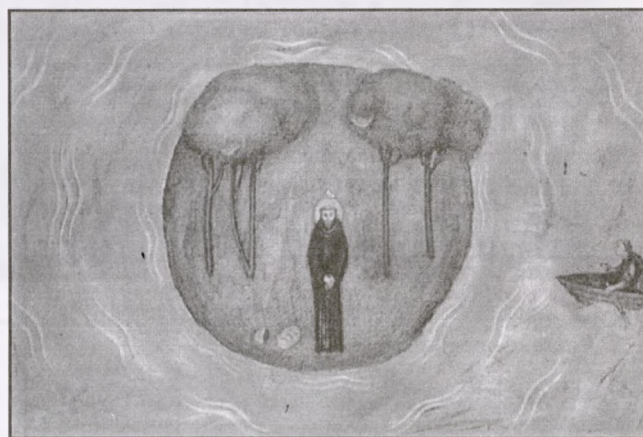
*Redakcja Echo Warki*

## Galeria w Rożniszewie

Miło nam donieść, że z inicjatywy naszego kolegi redakcyjnego Jacka Matlakowskiego w Publicznej Szkole Podstawowej im. Stefana Czarnieckiego w Rożniszewie przed rokiem otwarto galerię sztuki współczesnej.

Zorganizowano już dwie wystawy: twórczości Kazimierza Królika (prezentował swoje prace w Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w 1997 roku) oraz ilustracji Doroty Łoskot – Cichockiej. Pani Dorota uczestniczyła w wernisażu wystawy „Współczesna sztuka sakralna” – przekazała wówczas kilkanaście prac nieżyjącego Dziadka, znanego artysty warszawskiego Zbigniewa Łoskota.

Nowo powstałej galerii życzymy wielu udanych przedsięwzięć. Z satysfakcją stwierdzamy, że działalność naszego Muzeum procentuje sensownymi, godnymi poparcia inicjatywami w terenie.



## Zwycięstwo KOR-LOK Warka w zawodach strzeleckich!

W dniu 24 listopada na strzelnicy KOR-LOK Warka zakończona została czwarta runda tegorocznej edycji zawodów strzeleckich o puchar dyrektora d/s logistyki Browarów Warka – Stanisława Pisarskiego. Poprzednie trzy rundy: zimowa, wiosenna i letnia odbyły się w jednostkach wojskowych Góry Kalwarii, Dęblina i Lublina.

W klasyfikacji generalnej drużyny osiągnęły następujące wyniki: 1.KOR-LOK Warka -1689 pkt, 2.Rezerwa Browary Warka -1561pkt, 3. JW1712 Lublin -1559 pkt, 4.JW4829 Góra Kalwaria -1555 pkt, 5.Pierwszy Ośrodek Szkolenia Lotniczego w Dęblinie -1549 pkt, 6.KOR-LOK im.7 Pułku Ułanów Lub. -1548 pkt,

7.Klub Strzelecki LOK „10”-1419 pkt, 8.KOR-LOK Akademia Rolnicza Lublin -1306 pkt, 9.JW3820-1198 pkt, 10.KOR-LOK Nałęczów. Zwycięska drużyna KOR-LOK Warka startowała w składzie: Tadeusz Kopczyński, Artur Wojciechowski, Robert Kuśnierski i Tadeusz Ormowski. Na zakończenie wręczono zostały pamiątkowe puchary i nagrody, kierownik zawodów ppłk mgr Zbigniew Paciorkowski podkreślił zaangażowanie prezesa Dariusza Kossakowskiego w podnoszeniu obronności naszego kraju. W dniu 20.11. Klub Oficerów Rezerwy gościł przedstawicieli Armii Słowackiej przebywających z kilkudniową wizytą w Polsce.

W.B.

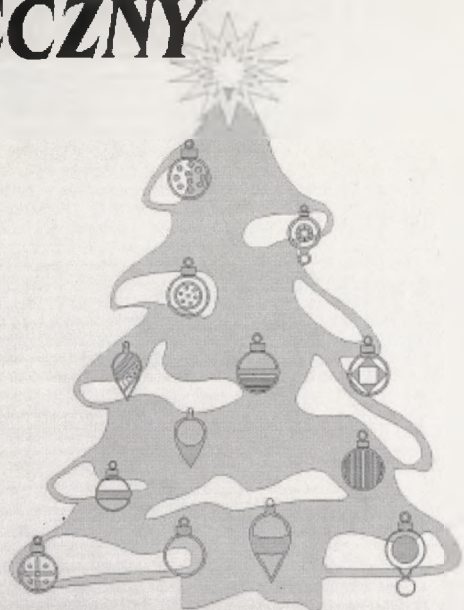
# REBUSOGRAF ŚWIĄTECZNY



5-19-15-16 13-22-16



11-25-21-9 25-12-2-7



23-24-4-6-27-10-16



18-6-10-4-3-16-20



13-6-14-17  
26-1-6-7-23-21-7-10



8-6-26-17

**Litery oznaczone cyframi należy wpisać w odpowiednie miejsca i odczytać hasło.**

1	2	3	4	5	6	7	8	7	2	9	10	11	12	2	13	4	5	6	7	2	9
10	4	8	14	15	4	1	16	17	18	16	3	7	18	19							
20	7	21	19	22	4	1	6	23	24	25	9	22	11	19	22	4	1	6			
15	21	6	26	27	16	18	27	16	25	4	15	21	4	27	7	18	19				

"Anwoj"

## Drzewa parku winiarskiego - świerki

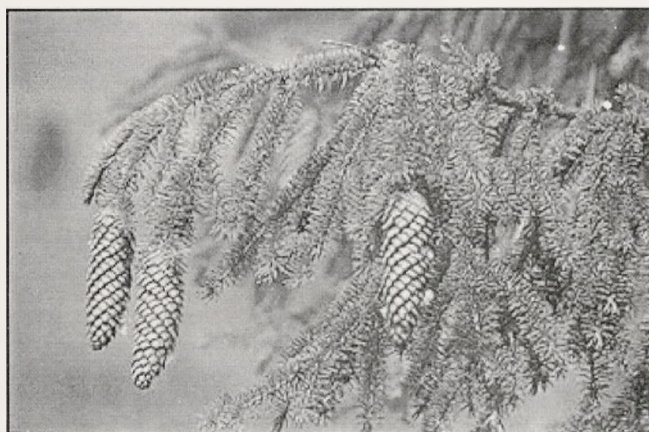
Występujący w Polsce świerk pospolity jest jednym z ok. 50 gatunków występujących na świecie. Dożywa zwykle 300 lat osiągając wysokość 50 m i 2 m średnicy pnia.

Drewno świerku jest lekkie, miękkie i używane przeważnie w przemyśle celulozowo-papierniczym. Obliczono kiedyś np., że gdyby z wyprodukowanego na świecie w jednym roku papieru wykonać jeden arkusz, to wystarczyłby on na owinięcie całej kuli ziemskiej.

Dawniej kora świerkowa poszukiwana była jako surowiec garbarski. W naszym stuleciu odkryto bogatsze źródło garbników w gatunkach egzotycznych.

Świerk pospolity ceniony jest również w ziołarstwie. Zawarty w częściach drzewa olejek eteryczny oraz garbniki działają wykrztuśnie i dezynfekująco na skórę. Napary z igieł stosuje się w chorobach dróg oddechowych (inhalacje) a zewnętrznie – do kąpieli.

W naszej tradycji narodowej trudno sobie wyobrazić święta Bożego Narodzenia bez ubranej choinki świerkowej, z ułożonymi pod nią prezentami gwiazdkowymi.



Niechaj strzeliste świerki winiarskiego parku głośzą chwałę Dzieciątka, niosąc pokój i dostatek mieszkańcom naszego grodu nad Pilicą.

Andrzej Wojakowski

# Swojskie klimaty !

## Chocholi taniec czyli realia ogólne i lokalne

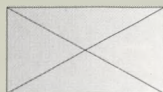
Mijający rok żegnamy bez większego żalu. Wprawdzie powtarzamy często: historia jest nauczycielką życia, mamy jednak świadomość, że historia nikogo i niczego nie nauczyła. Przybyło nam trochę zmarszczek, siwych włosów i kolejnych doświadczeń - różnych w różnych dziedzinach życia. Powoli zaczynamy tracić nadzieję na normalność.

Jeszcze nie rozliczono starych afer - już pojawiły się nowe. Konia z rządem temu kto np. zrozumie, dlaczego awansowano prokuratora Kauca na wniosek tak bystrej osoby, jaką jest minister Barbara Piwnik, dlaczego wicemarszałkiem Sejmu został regularnie łamiący prawo i rzucający obelgami na prawo i lewo (czasami przeprasza !) szef Samoobrony... Dlaczego wreszcie - pomimo wcześniejszych obietnic - nie zajęto się przeglądem i rozliczeniem wcześniej przeprowadzonych prywatyzacji i kontraktów. Aktualna sytuacja nie wróży

niczego dobrego kulturze - wszak w swoim expose premier nawet o niej nie wspomniał.

A na podwórku lokalnym? Wśród spektakularnych zdobyczy minionego roku należy wymienić: 1. oddanie do użytku mostu na Pilicy, 2. otwarcie nowego komisariatu, 3. pojawienie się świateł na skrzyżowaniu ulic: Warszawskiej i Długiej. Tyle po stronie zysków. A reszta? Utrwaliła się linia podziału wśród ojców miasta, a podzielili się w związku z różnym pojmowaniem pojęcia gospodarność. Część radnych uważa, że do zjednoczonej Europy wejdziemy rażniej obłożeni kredytami, opozycja uważa, że zadłużenie spadnie na głowę naszym wnukom. Miniony rok charakteryzował się kiepską sytuacją finansową miejscowych placówek oświatowych oraz nie rozwiązanymi konfliktami szkolnymi (brak patrona dla gimnazjum) oraz międzyszkolnymi (Liceum Ogólnokształcące kontra Szkoła Mistrzostwa Sportowego). Wskazane problemy nie zrodziły się w 2001 roku - świadczą jednak o pewnej bezradności w uprawianiu polityki lokalnej. Pomimo wszystko z nadzieją witamy Anno Domini 2002 !

A.K.



### Pisali do nas...

Droga Redakcjo,

Ostatni numer Echa Warki (1.11.2001), a właściwie artykuł z ostatniej strony zmobilizowały mnie, by wyrazić swoje zdanie w pewnej kwestii. Jesteśmy z mężem nauczycielami i ważna jest dla nas sprawa wychowania młodego pokolenia. Staramy się być dla młodzieży przyjaciółmi, ale jednocześnie stawiamy młodym ludziom wymagania.

Niestety nic nie zrobimy sami. A tymczasem mamy wrażenie, że w Warce niewiele osób przejmuje się losem młodzieży. Rodzice mało angażują się w wychowanie dzieci. Nauczyciele często traktują swoją pracę zbyt "urzędniczo".

W skrajnych przypadkach nawet na policję nie można liczyć. Podam przykład - jakiś czas temu zorganizowałam dla młodzieży dyskotekę. Niestety pod budynkiem szkoły pojawili się pijani "goście", podobno recydywiści, domagając się wejścia na zabawę. Wezwaliśmy policję i co? Po długim czasie przyjechał radiowóz, postął chwilę na boisku (policjanci nawet nie raczyli wysiąść i dowiedzieć o co chodzi), po czym odjechał. Co w takim razie? Musieliśmy sami poradzić sobie z bandziorami. Przeraza mnie liczba napadów rabunkowych w Warce, ich bezkarność. Przeraza przyszłość młodych ludzi, którzy nie tylko w parku na Winiarach, ale również w okolicach szkoły (w biały dzień !) piją alkohol, palą papierosy, wachają klej. A gdzie jest policja? Gdzie są piesze patrole? Policjanci zapewne cieszą się z nowo otwartego pięknego posterunku policji i świetnych warunków i tam spędzają miło czas (a propos, czy takie warunki nie przydałby się raczej wareckim szkołom, którym ciągle odmawia się funduszy na lepsze kształcenie młodych ludzi?). W Warce nie spotka się policjanta patrolującego ulice miasta, natomiast młodzież nie mając się gdzie podziać zwiedza właśnie ulice i miewa często głupie, ale

groźne pomysły. Co zrobić, żeby tę sytuację zmienić? Pomyślmy wspólnie. Niestety ciągle brakuje pieniędzy, żeby np. zorganizować młodzieży dodatkowe zajęcia.

K.W.

(imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

*P.S.- Dla przykładu władze, pewnego podwarszawskiego miasteczka trochę inaczej "rządzą". Głównym celem jest szkolnictwo, dzieci i młodzież, ich wszechstronny rozwój oraz bezpieczeństwo na ulicach miasta. Np. w ciągu kilku miesięcy zbudowano supernowoczesne, bajecznie kolorowe gimnazjum. Na taki cel nie żałuje się pieniędzy.*



### Nieoczekiwany efekt późnego grzybobrania Witka B.

Echo Warki redaguje zespół: Anna Kornatek /redaktor naczelny/, Janusz Kreczmański /redaktor techniczny/, Krzysztof Wieczorek, Krystyna Budzianowska, Jacek Matlakowski, Andrzej Wojakowski. Materiał ilustracyjny z archiwum Muzeum. Adres redakcji: Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego, 05-660 Warka, ul. K. Pułaskiego 24, tel./fax (048) 667 22 67. Za treść listów i ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nie zamówionych materiałów i listów. Wszystkie publikowane materiały są chronione prawem autorskim.